

Rafał Szomański opowiada o swoim Ojcu

Jestem synem Andrzeja Szomańskiego i Elżbiety z domu Chodkowskiej. Urodziłem w 1975 roku w Warszawie.

Nasze nazwisko rodowe brzmi - Szomańscy (wywodzimy się od Sieciecha z Szoman¹, który żył w XIV wieku; a tytuł szlachecki dostaliśmy w 1408 roku). Jednak w czasie Powstanie Styczniowego jeden z naszych przodków - mój pradziadek, który też nazywał się Andrzej Szomański² - ukrywał się przed carskim wojskiem i z tego powodu zmienił nazwisko na Szymański. Tego zmienionego nazwiska używały też początkowo jego dzieci. W roku 1930 roku mój dziadek, wraz z braćmi: Tadeuszem i Józefem, wystąpili na drogę sądową o sprostowanie w aktach stanu cywilnego nazwiska z Szymański na Szomański, co nastąpiło w 1932 roku³.

Mój Tata był synem Henryka Zdzisława Szomańskiego, dyplomowanego majora Wojska Polskiego (ur. w 1887 roku), który zmarł we wrześniu 1944 roku w obozie jenieckim w Doessel koło Wartburga w Niemczech⁴. Zginął od bomby alianckiej, gdyż więźniowie - wiedząc, że alianci bombardują pobliskie zakłady zbrojeniowe i jednostki wojskowe - zrobili z ognia strzałkę, żeby pomóc bombowcom namierzyć cel, ale bombowce i tak zrzuciły bomby na obóz. Cały obóz został zniszczony. Zginęło ponad pięćdziesięciu oficerów Wojska Polskiego, których pochowano w mogile zbiorowej w wiosce Doessel. Ciało oznaczone numerem 15 jest ciałem mojego Dziadka. Jego symboliczny grób znajduje się na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Rodzice Ojca do wojny mieszkali w Warszawie, na Pradze. Potem mieszkała tam sama matka Ojca (a moja babcia). [Zapewne we wspólnym mieszkaniu czekała na powrót męża z niewoli - ML.]

Mój dziadek był mężem Zofii Bujalskiej. Jeżeli więc czasami w papierach SB pojawia się informacja, że Andrzej Szomański, mieszkając już w Warszawie, jeździł do Zakopanego, to jeździł tam być może na grób swojej matki. Zapewne miał także w Zakopanem znajomych, czy też rodzinę.

W czasie Powstania, w wieku 14 lat, Tata pełnił służbę łącznika na Śródmieściu Południowym⁵. Miał pseudonim "Żuraw". Z zapisków mojej Matki: *W czasie wojny, jako członek Szarych Szeregów, Andrzej brał udział w Powstaniu Warszawskim. Na Polnej, koło Politechniki, był kontuzjowany. Dzięki szczenięcemu wyglądowi, ranie na głowie i złamanemu kręgosłupowi ocalał od rozstrzelania. Został odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem AK.*

- 1 Dzisiaj ta wieś nazywa się Szumany i jest położona przy drodze Warszawa - Toruń.
- 2 Andrzej Szomański (ur. w 1840 r.) brał udział w Powstaniu Styczniowym jako koszykier, początkowo w oddziale Junga Ojskiego (w zapiskach nazwisko nieczytelne), potem w oddziale Taczanowskiego. Po upadku Powstania ruszył w swoje rodzinne strony, jednak odniesione rany spowodowały, że tam nie dotarł. Zatrzymał się w Kutnie [Andrzej Szomański, publikując w prasie drugiego obiegu w l. 70. XX wieku, używał niekiedy pseudonimu "Kutnowski" i pod takim nazwiskiem jest podpisany pod Aktem Założycielskim Konfederacji Polski Niepodległej - ML]. Tam znalazł schronienie i opiekę u miejscowej rodziny Nowakowskich. Gdy doszły go słuchy, że jest poszukiwany przez władze carskie i grożą mu poważne konsekwencje (do zsyłki na Syberię włącznie) zmienił jedną literę w swoim nazwisku i zaczął funkcjonować jako Szymański. Nazwiska tego używał aż do śmierci. W Kutnie nasza rodzina miała dwór, który został nam zabrany po II wojnie światowej (do tej pory jest w centrum Kutna tabliczka z napisem "dwór Szomańskich").
- 3 Rozmówca opierał się na historii rodziny spisanej przez jego wujka, adwokata Krzysztofa Marka Antoniego Szomańskiego [przyp. mój - ML].
- 4 Mjr dypl. Zdzisław Henryk Szomański (1898[?]-1943), uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, odznaczony orderem Virtuti Militari V klasy, 8ppleg, delegat Naczelnego Kwatermistrza w Armii "Poznań" [przyp. mój - ML]. Do niewoli niemieckiej trafił 30 IX 1939 r., przebywał w trzech oflagach.
- 5 Andrzej Korsak, lekarz, mój ojciec chrzestny, przyjaciel mojego Taty, należał w czasie wojny do konspiracji na terenie Nowego Sącza i uczestniczył w pomocy dla ludności żydowskiej (jego późniejsza żona, która pracowała jako sprzątaczką na kolei i zbierała informacje na temat transportów Żydów z Tarnowa i z Nowego Sącza do niemieckiego obozu Auschwitz; w swoim mieszkaniu przetrzymywała w 1941 r. żydowskich uciekinierów z pobliskiego getta). Wziął udział w Powstaniu Warszawskim w batalionie "Olza" i w pułku "Baszta" i walczył w Śródmieściu Południowym. Przypuszczam, że walczył w Powstaniu razem z moim Ojcem.

Po Powstaniu Tata zamieszkał wraz ze swoją matką w Zakopanem, gdzie ukończył liceum Balzera i w maju 1948 roku zdał maturę. Nic nie wiem o działalności Taty w jakiejś organizacji podziemnej w Zakopanem. Nie słyszałem, aby brał udział w zamachu na jakiegoś sowieckiego agenta⁶.

Potem Ojciec podjął studia polonistyczne na wydziale humanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Zamieszkał wtedy u brata swojego ojca - Zbigniewa Tadeusza Jakuba Szomańskiego (1920-1973)⁷. Wuj nie miał syna, z kolei mój Tata nie miał ojca, więc relacje między nimi mogły ułożyć się na podobieństwo relacji ojca z synem. Na III roku studiów mój Tata Andrzej Szomański został (razem z wujem Zbigniewem Szomańskim) aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa.

Z postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego o zastosowaniu amnestii z 19 stycznia 1955 roku wynika, że Ojciec - od lipca 1950 roku do 10 października 1950 roku (to zapewne jest data Jego aresztowania) - był członkiem związku (podziemnej organizacji) pod nazwą "Bojowa Organizacja Narodu" (BON). Został aresztowany przy ul. ks. Mackiewicza na Pradze. Z relacji mojej ciotki, która mieszkała wtedy w Legionowie, wiem, że było to u niej w domu.

Wedle świadectwa Andrzeja Korsaka (sądzanego wraz z Nim) Ojciec był autorem powiedzenia: *Proszę wstać, sąd idzie, zaraz będziemy siedzieć!* 20 marca 1951 roku został skazany z art. 86 KK WP na 7 lat pozbawienia wolności, 3 lat utraty praw publicznych i przepadek mienia. Przebywał w Rawiczu, Strzelcach Opolskich i Sztumie. Według relacji mojej Mamy Ojciec w więzieniu w Rawiczu miał zetknąć się z Kazimierzem Plutą-Czachowskim.

Podczas odsiadki Taty jego matka moja babcia w 1953 roku zmarła na raka i pochowana została w Zakopanem. Tata nie otrzymał zgody na udział w pogrzebie.

Wiem, że Tata był szkolony z zakresu samoobrony, ju-jitsu, posługiwania się bronią. Nic nie wiem, aby przechodził szkolenie wywiadowcze i kontrwywiadowcze.

Chciałbym wymienić tu znajomych mojego Taty z czasów konspiracji (wojennej lub powojennej). Jeden z nich to Stefan Smarzyński [1923-1994], który w czasie wojny był członkiem oddziału Kedywu "Kosa-Osa". Uniknął on aresztowania (razem z bratem panny młodej), bo spóźnili się do kościoła, który został już otoczony przez Niemców⁸. Powstał potem nowy oddział⁹, już nie taki duży (około dwudziestu osób). Zorganizowali oni później napad na bank. Zdobyte pieniądze pomogły zbudować konspirację¹⁰.

6 Z akt SB wynika, że w redakcji "Stolicy" pracował Stanisław Majewski (TW "Sylwester Potocki"), który - jak sam donosił SB - był po wojnie agentem NKWD. Miał on przeniknąć do jakiejś organizacji zbrojnej w Zakopanem, ale został rozszyfrowany i członkowie tej organizacji próbowali go zabić. Strzelano do niego 6 razy, został trafiony w rękę, ale przeżył. Miał jednak podkurczowy zanik mięśni lewej ręki. Pracując w "Stolicy" Majewski 30 lat później (w 1979 r.) rozpoznał jakiegoś kolegę Szomańskiego z Podhala (byłego akowca), który odwiedził Szomańskiego w redakcji "Stolicy", jako tego, który brał udział w zamachu na niego. Szomański kilkakrotnie dawał do zrozumienia Majewskiemu, że wie o jego udziale w rozpracowywaniu powojennego podziemia w Zakopanem. W rezultacie Majewski donosił SB, że obawia się o swoje bezpieczeństwo [przyp. mój - ML].

7 Wuj był mężem Marii. 31 sierpnia 1939 r. został powołany do wojska. 17 IX 1939 r. trafił do niewoli sowieckiej. Wstąpił do Armii Andersa i wraz z nią znalazł się na Bliskim Wschodzie. Walczył pod Tobrukiem oraz pod Monte Cassino (jako żołnierz II Kropusu), gdzie dowoził mułem zaopatrzenie na linię frontu. Został odznaczony orderem Virtuti Militari. Po wojnie przebywał i studiował we Francji. Do Polski wrócił w 1947 r. W 1950 r., jako działacz "Bojowej Organizacji Narodu" został aresztowany, następnie skazany (wraz z bratankiem - Andrzejem) na 10 lat więzienia. Na wolność wyszedł po amnestii w 1956 r.

8 5 czerwca 1943 r. w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży w Warszawie Niemcy aresztowali kilkadziesiąt osób z oddziału Kedywu "Osa"-"Kosa 30", którzy przybyli tam z okazji ślubu kolegi. Zostali oni później zamordowani przez Niemców. Sprawa ma bogatą literaturę. Zob. m.in. M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka, "Benedykt". Działalność polityczna od 1956 roku w świetle zachowanych materiałów SB*. Warszawa 2019, s. 192-195. Wspominam tam o tekście dwóch byłych AK-owców: Stefana Smarzyńskiego oraz Piotra Stachiewicza w "Polityce" z 1971 r. nt Stanisława Jastera. Autorzy przedstawili tam dodatkowe argumenty na rzecz tezy, że Jaster współpracował z Gestapo. Taką samą opinię miał także Ludwik Muzyczka [przyp. mój - ML].

9 Chodzi o oddział dyspozycyjny Kedywu KG AK "Motor" [przyp. mój - ML].

10 Szczegóły tej głośnej akcji ekspropriacyjnej polskiego podziemia (która miała miejsce 12 września 1943 r.) opisał

Jak Tata był w więzieniu, to ja miałem wypadek. Co miesiąc jeździłem z Mamą na konsultację do Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu. Prawie za każdym razem odwiedzaliśmy "wujka Stefana". Mieszkał razem ze swoją dziewczyną. Facet robił wrażenie, wysportowany. Mama mówiła mi o nim: "To jest przyjaciel Twojego Taty". Jest pochowany na Powązkach Wojskowych.

Innym znajomym Taty z okresu konspiracji był Zdzisław Szpakowski¹¹. Wiem od Mamy, że w czasie wojny wykonywał wyroki śmierci, jako żołnierz Armii Krajowej. Ja go zapamiętałem, jako wykładowcę na KUL-u, kulturalnego, spokojnego człowieka. Gdy miał wykłady w Lublinie (mieszkał w Warszawie), to zatrzymywał się u nas. Mieliśmy w Lublinie trzypokojowe mieszkanie i Mama użyczała mu jeden pokój na czas jego pobytu w naszym mieście. Pełnił jakąś rolę przy kardynale Wyszyńskim (ale nie wiem, jaką), bo są nawet jego zdjęcia z Prymasem.

Po wyjściu z więzienia Tata zamieszkał w Warszawie, u swojego wuja, Zbigniewa Szomańskiego, na Pradze.

Od 1 stycznia 1958 do 31 sierpnia 1970 roku (jak wynika z kwestionariusza dotyczącego okresów zatrudnienia z 1987 roku, który moja Mama do czegoś potrzebowała) Tata był zatrudniony w ChSS (Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym). Od 15 maja 1974 roku do 15 lutego 1975 roku był zatrudniony w RSW "Prasa-Książka-Ruch"; od 16 lutego 1975 roku do 31 maja 1977 roku - w "PAX"-e; od 1 czerwca 1977 roku do 30 listopada 1977 roku w "Kierunkach", w latach 1978-1981 - w RSW "Prasa-Książka-Ruch"; a w latach 1982-1984 - w oświacie (Warszawa). Później (jak mi Mama mówiła) to już były jakieś fikcyjne zatrudnienia po to tylko, żeby być ubezpieczonym (od 1984 do 1987 roku - roboty malarskie, Jaworowski Tadeusz, Warszawa).

Moja Mama była inżynierem. Z Tatą poznali się w Zakopanem, gdzie Mama była na wczasach. Mimo dużej różnicy wieku (moja Mama była rocznik 1946, a Tata - 1930) w ciągu roku wzięli ślub (było to 31 marca 1975 roku). Zamieszkali w Warszawie. Potem ja się urodziłem. Moja Mama podjęła pracę jako inżynier w Warszawskim Polmozybicie. Potem rodzice się rozstali i Mama zabrała mnie do Lublina, do swojej Mamy. Mimo rozvodu Rodziców Tata odwiedzał mnie w Lublinie. To, co jest w aktach SB (że w 1980 roku latem zabrał mnie na wczasy do Gdańska) to jest prawda. Być może była to też jakaś "przykrywką", żeby nie wyglądało podejrzanie, że jakiś człowiek jedzie nagle przez pół Polski (z Warszawy do Gdańska), gdzie akurat trwały strajki.

Moja Mama była trzecią Żoną mojego Taty.

Z pierwszą żoną, Barbarą (która była koszykarką, nawet reprezentantką Polski) Tata miał syna - Jana, który urodził się w 1959 roku i żyje do dzisiaj. Niestety, kobieta ta zapadła na ciężką chorobę i przedwcześnie zmarła (w 1966 roku).

Z drugą żoną, Romaną, Tata się szybko rozwiódł.

Trzecią żoną była moja Mama.

Czwartą - Barbara Michalak, z którą Tata wziął rozwód na krótko przed swoją śmiercią. Ta pani pracowała w telewizji i robiła film dokumentalny o moim Ojcu. To było w latach 1987-1991. Film nosi tytuł, o ile się nie mylę, "Jędrak"¹².

W latach 70. w Polskim Radio Tata wypowiadał się też w jakiejś audycji na temat obrony Warszawy w 1939 roku. Ja słuchałem tej audycji, ale nie pamiętam ani jej twórcy, ani tytułu.

W sumie więc Tata miał cztery żony i dwoje dzieci.

Stefan Smarzyński w książeczce *Akcja Góral*, Lublin 1973 [przyp. mój - ML].

11 Zdzisław Szpakowski (1926-2006) - w czasie wojny żołnierz NSZ i AK, po wojnie - w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym. Na przełomie l. 50. i 60. w Klubie Krzywego Koła. Od 1958 r. - w redakcji "Więzi". Jednocześnie był członkiem warszawskiego KIK-u. Współzałożyciel i wykładowca TKN-u, członek KPSN (Wojciecha Ziemińskiego). Aktywny działacz "S". Po 13 Grudnia internowany. Z akt SB (zapisy podsłuchów telefonicznych) wynika, że w l. 70. miał kontakt z gen. Romanem Abrahamem [przyp. mój - ML].

12 W bazie filmpolski.pl nie ma takiego filmu. Figuruje tam Barbara Michalak, ale nie ma tytułów, które by pasowały do tego opisu [przyp. mój - ML].

W oparciu o zapiski wuja Zbigniewa Szomańskiego mogę powiedzieć, że Tata działał w Komitecie Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego, który to pomnik nie powstał, gdyż inicjatywę storpedowały władze PRL.

Później Tata był w Komitecie Budowy Pomnika Katyńskiego. Współpracował tam m.in. z braćmi Melakami. Jeden z nich był taksówkarzem. Krzyż Katyński, który oni postawili na Powązkach został skradziony przez "nieznanych sprawców" nocą 1 sierpnia 1981 roku.

Tata współorganizował też obchody 11 Listopada w 1981 roku.

Po 13 Grudnia udało mu się uniknąć internowania. Skutecznie ukrywał się przez pół roku. W końcu jednak w lipcu 1982 roku został aresztowany.

Potem, został aresztowany w 1985 roku i sądzony razem z czołówką Konfederacji Polski Niepodległej.

Gdy Tata był w więzieniu ja miałem wypadek - spadłem z dachu. Graliśmy z kolegami w piłkę, piłka nam spadła na dach, wyszedłem po nią i poślizgnąłem się, zsunąłem głowę na dół i uderzyłem głową o schody. Straciłem przytomność, w stanie śmierci klinicznej trafiłem do pobliskiego szpitala. Chcieli mi zrobić trepanację czaszki, ale odzyskałem przytomność, gdy byłem już na stole operacyjnym. Ponad miesiąc byłem w szpitalu, a potem Mama mnie wozila do Międzyzlesia, co miesiąc... Czwartą klasę podstawówki robiłem indywidualnie, w domu.

Tata w więzieniu napisał do mnie co najmniej kilkanaście kartek pocztowych.

Z więzienia Tata wyszedł po amnestii latem 1986 roku. Już wtedy chodził o kuli. Pierwsze po wyjściu z więzienia, to pojechał do Zakopanego (stamtąd dostaliśmy kartkę). Tam odpoczął 2-3 tygodnie (nie wiem u kogo się zatrzymał). Co tydzień przyjeżdżał do mnie do Lublina. Widać było, że był stęskniony. Chodził ze mną na spacer, do kina. Dostałem od Niego legionowego orzelka oraz krzyżyk "Bóg, Honor, Ojczyzna".

Przyczyną nagłej śmierci Taty był wylew.

Pamiętam pogrzeb Taty. Podszedł do mnie Leszek Moczulski i wręczył mi biało-czerwoną flagę. [Nie pamiętam, czy na tej fladze był jakiś napis? Czy Pan tę flagę rozwinął na cmentarzu? ML]

Tata znał więcej osób. Słyszałem od Mamy nazwiska: Ryszarda Zielińskiego, Restytuta Staniewicza, Romualda Szeremietiewa... Dostałem też książkę z dedykacją od Jana Olszewskiego pt. "Przerwana dekada". Były premier napisał: "Panu Rafałowi Szomańskiemu, z wielką sympatią, którą darzyłem również Jego Ojca, śp. Andrzeja Szomańskiego. Jan Olszewski, 1992 rok". Czyli Olszewski znał Tatę, ale nic więcej na ten temat nie wiem.

Rozmowę z Rafałem Szomańskim przeprowadził Mirosław Lewandowski (2025)